

Podróż jako imperatyw czasu globalizacji. Osiadłość przyczyną marginalizacji - na przykładzie sytuacji w Polsce.

Magdalena Świgost

Recenzent: dr Tadeusz Czeakański

Podróż jest stałym elementem życia człowieka współczesnego. Ludzie nie są ograniczeni przestrzennie. Mogą przemieszczać się dowolnie - w rzeczywistości lub wirtualnie. Niesie to za sobą zarówno pozytyw jak i negatywy. Nie wszystkich stać, nie każdy ma możliwość przemieszczania się, a osiadłość w dzisiejszym świecie jest niedopuszczalna - sama w sobie skazuje człowieka na wykluczenie. Żyjemy w kulturze społeczeństwa konsumpcyjnego, gdzie wszystko jest ulotne i krótkotrwałe. Nie ma w nim miejsca na chwilę refleksji, na cieszenie się chwilą obecną. Ciągłe jest się w ruchu.

Wymowne jest spostrzeżenie Z. Baumana, mówiące, że ludzie dzielą się jakoby na dwa światy¹. Ludzie z pierwszego nie są ograniczeni przestrzenią, bo pokonują ją w mgnieniu oka, istnieją w czasie. Natomiast ludzie z drugiego świata są niejako skrępowani więzami lokalnymi, nie mają możliwości poruszania się i muszą zgadzać się na wszystkim, co dzieje się w ich miejscu zamieszkania². Dla mieszkańców pierwszego świata granice państwa praktycznie nie istnieją, pod-

¹ Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 102.

² Tamże s. 106.

różują wygodnie, dla rozrywki i zabawy, przed mieszkańcami drugiego świata „piętrzą się coraz bardziej mury kontroli imigracyjnej, prawa stałego pobytu, polityki „czystych ulic” i „zerowej tolerancji”³.

Wprowadzono zatem takie rozróżnienie – na podróżników i na włóczęgów. Bardzo proste i zarazem trafne jest określenie tych dwóch grup. Włóczędzy często są przymuszani do podróży. Dzisiejszy świat nikomu nie pozwala stać w miejscu. Można więc powiedzieć, że włóczędzy są przymusowymi turystami. Najgorsze jest jednak to, że nie ma obecnie innego ideału życia oprócz ideału życia turysty. Włóczęga nie chce innego życia niż życie turysty, gdyż inne życie w dobie globalizacji jest jedynie utopią. Niestety, chociaż „dzisiaj wszyscy jesteśmy w ruchu”⁴, to jednak nie każdy jest w stanie zmienić swoje miejsce zamieszkania, nie każdy może sobie pozwolić na „mo-bilność”. Nie każdy bowiem czuje, że ma taką możliwość, albo na-prawdę nie ma takiej możliwości.

Globalizacja bardzo przysłużyła się procesowi wykluczania pewnych grup społecznych. Jest on niejako stałym elementem życia w zbiorowości, jednak wir, jaki funduje nam obecnie polityka globalna, potęguje jeszcze to zjawisko i znieczula nas na nie. Procesy globalizacyjne przyczyniły się znacznie do powstawania dzielnic biedy na całym świecie. Także polityka każdego państwa z osobna jest za to odpowiedzialna, a dzisiejszy konsumpcyjny świat pogłębia dodatkowo tego rodzaju patologie. Osiedłość jest zatem poważnym powodem marginalizacji w dzisiejszym świecie. Warto zwrócić uwagę także na stopniowalność deprivacji potrzeb w danej dziedzinie oraz na ich wymiar czasowy i przestrzenny. Badacze wskazują, że takie zjawiska jak wykluczenie czy marginalizacja występują w każdym społeczeństwie i są niejako nierozłącznie związane z życiem w dużej zbiorowości⁵.

W Polsce proces marginalizacji nie jest zlokalizowany przestrzennie. Istnieją wprawdzie dzielnice lepsze i gorsze, ale nie mamy w Polsce slumsów czy Haweli. Istnieją miejsca bardziej zniszczone

³ Tamże, s. 106.

⁴ Tamże s. 102.

⁵ Por. E. Tatarkowska, *Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia*, [w:] *Skazani na wykluczenie*, red. M. Orłowska, Warszawa 2005, s. 20.

przez wojnę, gdzie zwykle umieszcza się osoby marginalizowane lub one same tam się osiedlają. Ale jeśli mówi się o wykluczeniu przestrzennym, to ma się na uwadze wykluczenie całych regionów które: „(...) w stopniu większym niż inne obszary kraju, zagrożone zostały endemicznym bezrobociem, związanym z nim biedą”⁶.

Wykluczenie społeczne przejawia się między innymi w warunkach mieszkaniowych. Część ludzi mieszka w wygodnych przestronnych domach i mieszkaniach, a druga część żyje stłoczona w zrujnowanych, niedogrzanych klitkach. Pozycja jednostki na rynku mieszkaniowym zależy od jej dochodów. Prof. Tadeusz Szumlicz pisze: „Nie można lekceważyć sytuacji, w której jedna trzecia społeczeństwa zostaje wykluczona, czy czuje się wykluczona z normalnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym”⁷. Jednostki znajdujące się w niekorzystnej sytuacji materialnej bywają pozbawione szans na życie w godnych warunkach.

*Różne okolice bardzo różnią się od siebie pod względem bezpieczeństwa, warunków środowiskowych oraz dostępności usług i udogodnień publicznych. W tańszych dzielnicach jest mniej podstawowych jednostek usługowych, jak banki, sklepy spożywcze i poczty*⁸.

Mieszkający tam ludzie często nie mają jednak wyboru – z powodu braku pieniędzy nie mogą pozwolić sobie na zmianę miejsca zamieszkania. Ogólna jakość życia w takich dzielnicach pogarsza się z powodu rozwoju przestępczości, w tym przestępczości nieletnich. Młodym ludziom z takich dzielnic brakuje wzorców. Mają bardzo wąski krąg przyjaciół, co często ma kontr-socjalizacyjny wpływ.

Do grupy odrzuconych należą zazwyczaj ludzie biedni. Nie można stworzyć jednoznacznego opisu kategorii „ludzi biednych”. Ubóst-

⁶ K. W. Frieske, P. Poławski, *Opieka i Kontrola, Instytucje wobec problemów społecznych*, Katowice 1999, s. 201.

⁷ S. Kawula, *Współczesne problemy startu edukacyjnego młodych pokoleń*, w: *Pedagogika Społeczna, Dokonania – Aktualności - Perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2002, s. 475.

⁸ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 348.

wo ma wiele twarzy i wciąż się zmienia. Dotyka jednak najczęściej ludzi bezrobotnych, bezdomnych, byłych pracowników sektora rolnego⁹. Oni także często zamieszkują w miejscach w jakiś sposób negatywnie „naznaczonych” społecznie.

Po roku 1989 roku w Polsce zmieniło się bardzo wiele. W wyniku zmian w systemie politycznym i gospodarczym zaczęliśmy uczestniczyć w całym nowym wymiarze życia społecznego. Wkroczyliśmy bowiem w „trzecią falę globalizacji, której wpływu obecnie doświadczamy”¹⁰. Prawo wyborcze było na tej drodze ogromnym przełomem. Zaistniała również możliwość prowadzenia własnej działalności handlowej i usługowej. Polska stała się krajem otwartym.

W obliczu zmian zakłady pracy, które były własnością państwa, musiały zostać dostosowane do warunków rynkowych, zaś te, które nie przynosiły dochodów państwu lub były zadłużone, zostały zamknięte. Pracujących tam ludzi pozostawiono samym sobie – bez wykształcenia, bez perspektyw na przyszłość, bez dostatecznej opieki ze strony państwa. Wyjątkową grupą byli górnicy, których wpływów rządzący się obawiali – dostali oni sowitą odprawę i możliwość godnego życia. W znacznie trudniejszej sytuacji byli natomiast pracownicy PGR-ów. PGR-y upadły ze względu na małą wydajność produkcji i zbyt wysokie koszty, a także marnowanie materiałów oraz duże zatrudnienie. Zlikwidowano również hotele robotnicze, których byli mieszkańcy są dziś przeważnie pensjonariuszami Domów Pomocy Społecznej. Pracownicy byłych PGR-ów są bardzo często bezrobotni i pozbawieni prawa do zasiłku. Z badań prowadzonych na tej grupie wynika, że:

W środowisku tym bardzo szybko zachodzą negatywne zjawiska społeczne i wykluczenie społeczne. Ludzie ci czują się zbędni i wykluczeni poza nawias społeczny. Związane to jest z tym, że PGR był dla nich nie tylko pracodawcą, ale także, a może przede wszystkim, określonym środowiskiem społeczno-

⁹ Por. tamże, s. 337.

¹⁰ M. Orłowska, *O konieczności interdyscyplinarnej dysputy nad wykluczeniem i marginalizacją. Perspektywa Pedagogiki Społecznej*, [w:] *Skazani na wykluczenie*, dz. cyt., s. 7.

kulturowym i obyczajowym. Nierzadko środowisko to było uwikłane w patologię, głównie alkoholizm i kradzież mienia państwowego stanowiło swoistą określoną infrastrukturę społeczną. Żyło skromnie, na ogół bezpiecznie a nawet beztrudko¹¹.

Byli robotnicy rolni nie protestują jednak, bo nie ma ich kto zorganizować. W tygodniku „Wprost” opisane jest życie kilku byłych pracowników PGR.

Mirosław Głowacki był traktorzystą w PGR w Wężowcu. Dziś tego czterdziestoletniego mężczyznę i jego dwóch dorosłych braci utrzymuje matka - z renty.

Jego sąsiad Marek Lewiński z żoną i sześciorgiem dzieci żyje z zasiłku rodzinnego i pielęgnacyjnego, bo troje ich dzieci choruje. Dorywczo udaje mu się zarobić około 30 zł miesięcznie! Do pracy w Nowym Dworze jeździ rowerem (15km). Nie stać go na bilet autobusowy - w jedną stronę kosztuje 4 zł. Tymczasem rodzina Lewińskiego ma tylko 8 zł tygodniowo na chleb.

Katarzyna i Rafał Sady z Bytowa mieszkają wraz z córką i matką w bloku rotacyjnym, ze wspólną dla kilku mieszkań łazienką i ubikacją. Od pięciu lat żaden z członków rodziny nie znalazł stałego zajęcia¹².

Fabryki z czasów PRL były budowane w szczerym polu, z blokami i hotelami wokół zakładu - miały być one przeciwwagą dla mieszczaństwa i rzemieślników. Po upadku peerelowskich fabryk i PGR-ów, osiedla te zamieniły się w enklawy nędzy, agresji i beznadziei. Gdy PRL upadła, ludzie - przez lata nauczani bierności - pozostali bezradni.

Ludzie wykluczeni często nie potrafią walczyć o byt, pracę, własne rodziny, nie potrafią się przystosować do zmian na rynku

¹¹ L. Malinowski *Przeciw wykluczeniu społecznemu. Na przykładzie Unii europejskiej* [w:] *Skazani na wykluczenie*, dz. cyt., s. 97.

¹² A. Filas, S. Janecki, *Polskie Fawele*, „Wprost”, 2001, nr 14.

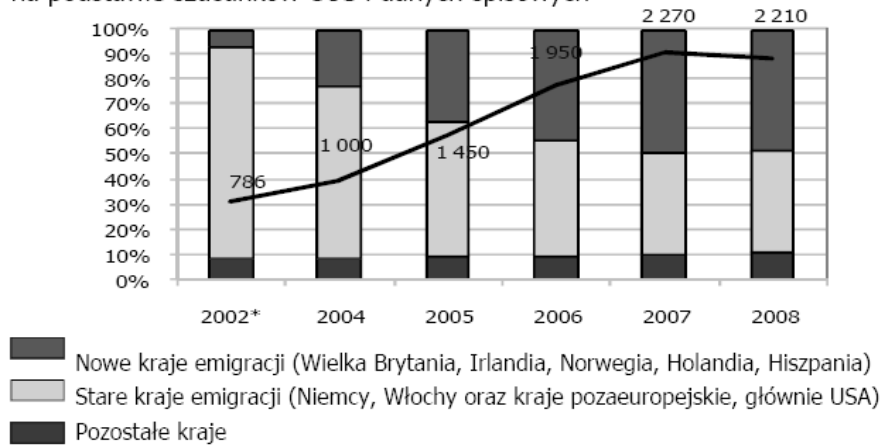
pracy. Brak tu wystarczającej pomocy państwa. W polskich czworakach i miejskich blokowiskach nie dzieje się nic. W naszym kraju bardzo często zachodzi niepokojące zjawisko - kiedy maleją dochody ludzi odrzuconych, nie starają się oni znaleźć nowych źródeł zarobkowania, lecz radykalnie ograniczają konsumpcję. Są to najbardziej wykluczone z wiru życia współczesnego grupy społeczne, z tej szalonej podróży *homo viator* XXI wieku.

Z tej grupy ludzi, których godny byt jest poważnie zagrożony, spora część podróżuje jednak po świecie. Jednak nie jako turyści, ale jako walczący o byt włóczędzy. Mamy zatem wędrowniki ludu w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej. Niepokojącym zjawiskiem w Polsce są masowe migracje w poszukiwaniu pracy. Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej liczba Polaków pracujących za granicą sięgnęła ok. 2 milionów. Mimo że sytuacja gospodarcza w Europie zaczęła się pogarszać już ponad dwa lata temu, GUS szacuje, że do dnia 31 grudnia 2008 r. liczba Polaków pozostających za granicą dłużej niż 3 miesiące spadła jedynie o 60 tys. w porównaniu do roku 2007 i wyniosła 2,21 mln¹³. Niewielkie zmiany w wielkości emigracji to efekt umiarkowanego strumienia migracji powrotnych przy jednoczesnej mniejszej intensywności wyjazdów z kraju. Co ciekawe, wśród głównych w ostatnich latach kierunków emigracji spadek jej wielkości zanotowano jedynie w Wielkiej Brytanii (o 40 tys.), Irlandii (o 20 tys.) i USA (brak dokładnej informacji). Jednocześnie do Holandii w tym samym czasie przybyło co najmniej 10 tys. polskich migrantów, do Danii, Norwegii i Republiki Czeskiej – po ok. 2 tys. Pomimo otwarcia francuskiego rynku pracy i częściowej liberalizacji przepisów dotyczących zatrudniania Polaków w Niemczech w odniesieniu do wysoko wykwalifikowanych specjalistów i techników, liczba polskich emigrantów w tych krajach pozostała na tym samym poziomie (odpowiednio: 56 tys. i 490 tys.). Wykres 1¹⁴ znakomicie obrazuje wyraźny wzrost „podróżowania” Polaków za granicę przy znikomym spadku tych wędrowników w ostatnich latach.

¹³ Por. *Biuletyn Migracyjny*, grudzień 2009, dostęp na:
<http://www.udsc.gov.pl/files/komunikat/BiuletynMigracyjny24.pdf>, odczyt:
12.02.2010

¹⁴ Tamże.

Wykres 1. Wielkość (w tys.) i struktura polskiej emigracji w latach 2002-2008 na podstawie szacunków GUS i danych spisowych



■ Nowe kraje emigracji (Wielka Brytania, Irlandia, Norwegia, Holandia, Hiszpania)
 ■ Stare kraje emigracji (Niemcy, Włochy oraz kraje pozaeuropejskie, głównie USA)
 ■ Pozostałe kraje
 — Liczba emigrantów ogółem
 * Dane z Narodowego Spisu Powszechnego 2002.
 Źródło: opracowanie własne na podstawie szacunków GUS.

Sytuacje rodzin mających swojego „przedstawiciela” za granicą są bez wątpienia bardzo zróżnicowane – od tych szczęśliwych, posiadających dom i kochającą rodzinę, po tych w ciężkiej sytuacji materialnej, często z rozwodem lub separacją w perspektywie. Bezpośrednie przyczyny złożonego zjawiska ludzkich migracji są bardzo zróżnicowane, ale jego głębokie podłoże stanowi ukryte dążenie do transcendentnych celów – sprawiedliwości, wolności, pokoju¹⁵.

Wyjazd rodzica lub obojga rodziców zmienia strukturę rodziny oraz ma wpływ na organizację życia rodzinnego. Wyjazd taki, jeśli skutkuje niewystarczającą opieką nad nieletnimi dziećmi lub wręcz jej brakiem, może negatywnie wpływać na kształtowanie ich emocji, relacji z innymi osobami, rozwój intelektualny czy postawę. Zaniedbania w zakresie opieki rodzicielskiej mogą również stanowić zagrożenie dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa, a nawet zdrowia młodych ludzi. Rozłąka z rodzicem jest z reguły sytuacją trudną dla dziecka. Może pojawić się u niego niepewność, lęk, smutek, złość,

¹⁵ Por. Jan Paweł II *Orędzie Ojca Świętego na światowy dzień migranta 2000r., Obchody wielkiego jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia*, „L'Osservatore Romano”, 2000, nr 3.

osamotnienie czy brak poczucia bezpieczeństwa¹⁶. Dlatego dziecko musi zostać przygotowane do sytuacji rozłąki, a sama rozłąka powinna być odpowiednio kompensowana.

Obserwujemy zjawisko intensywnego przemieszczania się osób, natomiast w świadomości ludzi coraz bardziej utwierdza się poczucie przynależności do jednej rodziny. Dobrowolne czy też wymuszone, migracje stwarzają coraz więcej okazji do kontaktów między osobami różnych kultur, religii, ras i narodowości. Nowoczesne środki transportu pozwalają coraz szybciej przenosić się z jednego krańca planety na drugi i każdego dnia tysiące migrantów, uchodźców, nomadów i turystów przekraczają granice państw¹⁷. Współczesność tworzy klimat społeczny, który jest wyjątkowo szkodliwy dla wychowania młodych. Wraz z demokratyzacją życia społecznego rozpoczął się proces jego laicyzacji, a w miejsce tradycji i kanonu kulturowego pojawiają zaczęły się krótkotrwałe mody. W postawach młodzieży często zauważamy zasadniczy brak wrażliwości na wartości. Nowe pokolenia utwierdza się w przekonaniu, że ziemia stała się już „globalną wioską” i nawiązują przyjaźnie, które przekraczają różnice językowe i kulturowe. Współistnienie staje się dla wielu codzienną rzeczywistością. Młodzież dąży do odnajdywania siebie, poszukuje sensu życia, ale brak jest autorytetów, które pokazywałyby w sposób autentyczny na wartości którymi warto żyć¹⁸.

Zdaniem Z. Baumana, jedyną odpowiedzią na taki stan rzeczy jest właściwie prowadzony proces edukacji lub reedukacji, który polegałby na wpajaniu uczniom nowych motywów działania, zaszczepianie nowych nawyków i rozwijanie nowych umiejętności. Głównym celem edukacji jest niwelowanie wpływów codziennych doświadczeń, zwalczanie i ostateczne przełamywanie presji środowiska, w którym funkcjonują wychowankowie¹⁹. Mówiąc krótko, edukacja ma służyć

¹⁶ Wynik badań Małopolskiego Kuratorium Oświaty przeprowadzonych w roku szkolnym 2008/2009: *Diagnoza działań podejmowanych w szkołach wobec uczniów, których rodzice przebywają za granicą*, Dostęp na: http://osm2.edunet.tarnow.pl/res/edunet_portal/portalbu/zjawisko_migracji_rodzic_w_w_badaniu_ko_2008_2009__za__cznik_.pdf, odczyt: 14.02.2010.

¹⁷ Jan Paweł II, dz. cyt.

¹⁸ Por. A. Sosin, *Wychowywać, ale jak?*, „Wychowawca”, 2004, nr 12 (144).

¹⁹ Z. Bauman, *Płynne życie*, Kraków 2007, s. 22.

wychowaniu do wolności i „uzyskaniu” podmiotowości przez jednostkę poprzez stawianie oporu współczesnemu światu konsumpcji. Opór ten ma być stawiany jednak na równi z przystosowaniem się do współczesności, jednocześnie bez zatracenia swojej tożsamości. Chodzi o to, żeby człowiek zyskał dzięki edukacji narzędzia do konstruktywnej krytyki, która ma moc zmiany środowiska. Prawdziwe upodmiotowienie polega na zdobyciu właśnie tej władzy potrzebnej do współdecydowania o celach i regułach życia społecznego.

Z. Bauman rozważa, czy nauczyciele i wychowawcy są w stanie sprostać celom, które wyznaczył edukacji. Musieliby oni przeciwstawić się temu, co powszechne. Wydaje się, że cele te są możliwe do realizacji na drodze powrotu do źródeł własnej tożsamości, wyznaczania długookresowych planów, uczenia odpowiedzialności nie tylko za czyn, ale także za słowo. Z tego powodu Bauman zwraca uwagę na konieczność kształcenia się przez całe życie. Jest to konieczne, aby cele edukacji, wychowania, mogły być zrealizowane.

Bardzo wymownie terminu „społeczeństwo” używał Mead,²⁰ utożsamiając je z każdą sytuacją, w której ma miejsce wzajemne oddziaływanie między jednostkami. Każda interakcja ma wpływ na życie grupy. Nasz dzień dzisiejszy i przyszłość – zauważył Z. Bauman – zależą od nas wszystkich. Potrzebna jest wiedza i „edukacja obywatelska” aby społeczeństwo przekształcało się w „bardziej gościnne człowiekowi”²¹. Zadaniem naszej epoki jest zapewnienie globalizacji solidarnej, która nie pomija nikogo, aby w tym społeczeństwie było miejsce dla podróżników i włóczęgów. Aby podróż była w decyzji wolnej wybierającej jednostki.

Niewiedza prowadzi do paraliżu woli. Utrudnia to znacznie dokonywanie wyborów. Podróż natomiast powinna być wolnym wyborem jednostki. Osoba powinna móc wybrać styl życia podróżnika bez presji wykluczenia. Młode pokolenie należy wychować tak, by miało ono poczucie własnej wartości! Wtedy młody człowiek nie będzie musiał poszukiwać potwierdzenia swojej podmiotowości ani akceptacji z zewnątrz. Nie będzie więc narażony na presję środowiska. Będzie potrafił zatrzymać się, płynąc pod prąd w społeczeństwa na przemiał.

²⁰ Por. J. Szacki., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, s. 626.

²¹ Tamże, s. 198.

Bibliografia:

- Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Płynne życie*, Kraków 2007.
- Biuletyn Migracyjny*, grudzień 2009, dostęp na:
<http://www.udsc.gov.pl/files/komunikat/BiuletynMigracyjny24.pdf>, odczyt: 12.02.2010
- Filas A., S. Janecki, *Polskie Fawele*, „Wprost”, 2001, nr 14.
- Frieske K. W., Poławski P., *Opieka i Kontrola, Instytucje wobec problemów społecznych*, Katowice 1999.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Jan Paweł II *Orędzie Ojca Świętego na światowy dzień migranta 2000r., Obchody wielkiego jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia*, „L'Osservatore Romano”, 2000, nr 3.
- Kawula S., *Współczesne problemy startu edukacyjnego młodych pokoleń* [w:] *Pedagogika Społeczna, Dokonania - Aktualności - Perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2002.
- Malinowski L., *Przeciw wykluczeniu społecznemu. Na przykładzie Unii europejskiej*, w: *Skazani na wykluczenie*, red. M. Orłowska, Warszawa 2005.
- Orłowska M., *O konieczności interdyscyplinarnej dysputy nad wykluczeniem i marginalizacją. Perspektywa Pedagogiki Społecznej* [w:] *Skazani na wykluczenie*, red. M. Orłowska, Warszawa 2005.
- Sosin A., *Wychowywać, ale jak?*, „Wychowawca”, 2004, nr 12 (144).
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983.
- Tatarkowska E., *Kategoria wykluczenia społecznego a polskie realia* [w:] *Skazani na wykluczenie*, red. M. Orłowska, Warszawa 2005.
- Wynik badań Małopolskiego Kuratorium Oświaty przeprowadzonych w roku szkolnym 2008/2009: „Diagnoza działań podejmowanych w szkołach wobec uczniów, których rodzice przebywają za granicą”, dostęp na:
http://osm2.edunet.tarnow.pl/res/edunet_portal/portalbu/zjawisko_migracji_rodzic_w_w_badaniu_ko_2008_2009__za__cznik_.pdf, odczyt: 14.02.2010